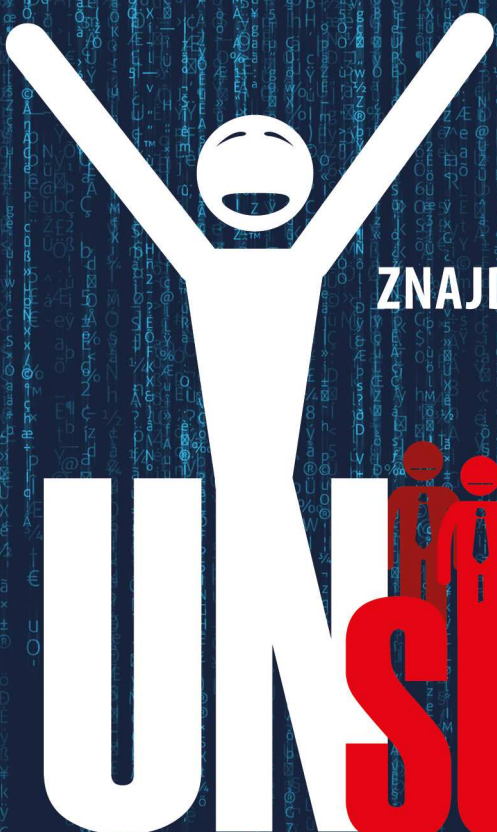


MJ DEMARCO

autor międzynarodowego bestsellera

Fastlane milionera

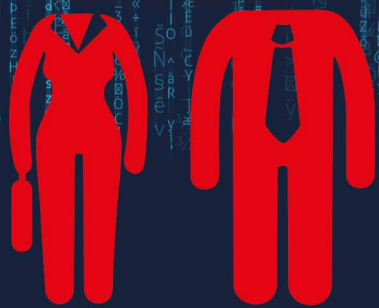


**CZY NIEWIDZIALNY SKRYPT
ZAWŁADNĄŁ TWOIM ŻYCIEM?
ZNAJDŹ KLUCZ DO SWOJEJ PRAWDY
I UWOLNIJ SWOJE MARZENIE.**



UNSCRIPTED™

**ŻYCIĘ
WOLNOŚĆ
PRZEDSIĘBIORCZOŚĆ**



© Copyright by Złote Myśli & MJ DEMARCO, rok 2019

Autor: MJ DEMARCO

Tytuł: UNSCRIPTED

Życie, wolność oraz przedsiębiorczość

Wydanie I

ISBN: 978-83-65837-43-1

Projekt okładki: Janusz Skierkowski

Redakcja: Jarosław Kacorzyc

Tłumaczenie: Michał Motyl

Złote Myśli sp. z o.o.

44-100 Gliwice

ul. Kościuszki 1c

www.ZloteMysli.pl

e-mail: kontakt@zlotemysli.pl

Autor oraz Wydawnictwo „Złote Myśli” dołożyli wszelkich starań, by zawarte w tej książce informacje były kompletne i rzetelne. Nie biorą jednak żadnej odpowiedzialności ani za ich wykorzystanie, ani za związane z tym ewentualne naruszenie praw patentowych lub autorskich. Autor oraz Wydawnictwo „Złote Myśli” nie ponoszą również żadnej odpowiedzialności za ewentualne szkody wynikłe z wykorzystania informacji zawartych w książce.

Niniejsza publikacja, ani żadna jej część, nie może być kopiowana, ani w jakikolwiek inny sposób reprodukowana, powielana, ani odczytywana w środkach publicznego przekazu bez pisemnej zgody wydawcy. Wykonywanie kopii metodą kserograficzną, fotograficzną, a także kopiowanie książki na nośniku filmowym, magnetycznym lub innym powoduje naruszenie praw autorskich niniejszej publikacji.

Wszelkie prawa zastrzeżone.

All rights reserved.

Spis treści

CZY SENS ŻYCIA ZOSTAŁ SPROWADZONY DO PŁACENIA RACHUNKÓW I OCZEKIWANIA NA WEEKEND?	7
****WSTĘP****	7
WSTĘP	10
CZĘŚĆ 1. DYSONANS...	15
Rozdział 1. OPOWIEŚCI Z KRYPTY: PONIEDZIAŁKOWA HISTORIA	17
Rozdział 2. BEZTROSKE SZEPTY: WINNE DUSZE NIE CZUJĄ RYTMU	22
Rozdział 3. WSPÓŁCZESNY MATRIX: SKRYPT	25
CZĘŚĆ 2. SKRYPT... PLANOWANIE TWOJEGO MIMOWOLNEGO NIEWOLNICTWA	29
Rozdział 4. NIEPRAWDZIWE ŻYCIE: PUŁAPKA MYŚLENIA „INNYCH LUDZI”	31
Rozdział 5. KONWENCJONALNA MĄDROŚĆ: DROGA DO KONWENCJONALNEGO ŻYCIA	37
Rozdział 6. SYSTEM OPERACYJNY SKRYPTU: SIEĆ SŁUŻEBNOŚCI	42
Rozdział 7. SIEWCY: NASZE ŻYCIE JEST DO BANI, TWOJE TEŻ POWINNO	45
Rozdział 8. HIPERRZECZYWISTOŚĆ: TWOI ILUZORYCZNI ROZPRASZACZE	58
Rozdział 9. PROSTYTUCJA CZASU: WYMIANA DOBREGO CZASU NA ZŁY	80
Rozdział 10. ŚCIEŻKI ŻYCIOWE: DWOJE DRZWI, JEDNA RZEŹNIA, ZERO RÓŻNICY	86
Rozdział 11. ROZPROSZENIE: MINISTERSTWO ROZRYWKI	95
Rozdział 12. M.O.D.E.L.-owe obywatelstwo: NUMER SERYJNY 666-77-8888	98

CZEŚĆ 3. ALTERNATYWA... ŻYCIE WOLNE OD SKRYPTU	101
Rozdział 13. ŻYCIE POZA SKRYPTEM: „PIEPRZ SIĘ”	103
Rozdział 14. „PIEPRZYĆ TO” PRZED „PIEPRZ SIĘ”	112
CZEŚĆ 4. UCIECZKA... PRZEDSIĘBIORCZA FORMUŁA WYJŚCIA POZA SKRYPT [3(B) N (MP N FE N KE) N 4(D)] / FTE. WYKONANIE	124
Rozdział 15. PRZEDSIĘBIORCZA FORMUŁA WYJŚCIA POZA SKRYPT (TUNEF)	125
Rozdział 16. WIĘZIENIE NA WŁASNE ŻĄDANIE: PRZEKONANIA, STRONNICZOŚĆ, BZDURY (3B)	135
Rozdział 17. KŁAMSTWA, W KTÓRE WIERZYMY: 8 PRZEKRĘTÓW WIARY	140
Rozdział 18. PRZEKRĘT SKRÓTU: PRZECIĘTNOŚĆ NIE WYWOŁA PONADPRZECIĘTNOŚCI	145
Rozdział 19. PRZEKRĘT WYJĄTKOWOŚCI: „NIE JESTEM W TYM DOBRY”	158
Rozdział 20. PRZEKRĘT KONSUMPCJONIZMU: ILE CZASU TO KOSZTOWAŁO?	166
Rozdział 21. PRZEKRĘT PIENIĘDZY: MOGĘ ZDOBYĆ BOGACTWO POPRZEZ WOLĘ ZDOBYCIA BOGACTWA	172
Rozdział 22. PRZEKRĘT UBÓSTWA: „JESTEM BIEDNY, BO TY JESTEŚ BOGATY”	178
Rozdział 23. PRZEKRĘT SZCZĘŚCIA: NIE GRASZ, NIE WYGRYWASZ	188
Rozdział 24. PRZEKRĘT OSZCZĘDNOŚCI: ŻYJ BIEDNIE, UMRZYJ W DOSTATKU	196
Rozdział 25. PRZEKRĘT PROCENTU SKŁADANEGO: WALL STREET NIE CZYNI CIĘ BOGATYM	200
Rozdział 26. UPRZEDZENIA: UROJENIA TWOJEGO MÓZGU	220
Rozdział 27. ZAKŁAMANIE KŁAMCÓW: UZASADNIENIA, TRUIZMY I KULTY	239
Rozdział 28. ZNACZENIE I CEL: NIEPOWSTRZYMANA ŻĄDZA ZWYCIĘSTWA	254
Rozdział 29. STRZEŻ SIĘ! CUDOWNI BLIŹNIACY EPICKO ZŁYCH RAD	259
Rozdział 30. ROZPAL SWÓJ CEL, POBUDŹ SWOJĄ DUSZĘ	271
Rozdział 31. JAK STWORZYĆ BIZNES, KTÓRY ODMIENI TWOJE ŻYCIE	280
Rozdział 32. PRODUKTOKRACJA: W JAKI SPOSÓB DRUKOWAĆ PIENIĄDZE (I DOBRZE SYPIAĆ)	284

Rozdział 33. PRZYKAZANIE KONTROLI: BĄDŹ WŁAŚCICIELEM TEGO, CO BUDUJESZ	294
Rozdział 34. PRZYKAZANIE WEJŚCIA: TRUDNOŚĆ JEST SZANSĄ!	303
Rozdział 35. PRZYKAZANIE POTRZEBY: W JAKI SPOSÓB STWORZYĆ SZANSE W DOWOLNEJ BRANŻY	312
Rozdział 36. PRZYKAZANIE CZASU: ZARABIAJ WIĘCEJ NIŻ PIENIĄDZE, ZARABIAJ CZAS	343
Rozdział 37. PRZYKAZANIE SKALI: ZDOBĄDŹ ŻYCIE I WOLNOŚĆ, A NIE KOLACJĘ I FILM	356
Rozdział 38. DOSKONAŁOŚĆ WYKONANIA: NIE MOŻESZ PRZEWIDZIEĆ NIEPRZEWIDYWALNEGO	371
Rozdział 39. KINETYCZNE WYKONANIE: WSZYSTKO, CO WAŻNE, MIAŁO SWÓJ POCZĄTEK JAKO NIEWAŻNE	375
Rozdział 40. 7 P PROCESU: OD POMYSŁU DO PRODUKTOKRACJI	383
Rozdział 41. SPRAW, ŻEBY WYKONANIE SIĘ LICZYŁO: 13 NAJLEPSZYCH PRAKTYK	406
Rozdział 42. 4 DYSCYPLINY <i>UNSCRIPTED</i> : ZAPROJEKTUJ, A NASTĘPNIE UBEZPIECZ SWOJĄ PRZYSZŁOŚĆ	424
Rozdział 43. ODPORNOŚĆ NA PORÓWNIANIA: DOBRE UBRANI NIEWOLNICZY NADAL SĄ NIEWOLNIKAMI	426
Rozdział 44. ZDETERMINOWANE OSZCZĘDZANIE: PRZYGOTOWUJĄC SIĘ NA DOŻYWOTNI PASYWNY DOCHÓD	430
Rozdział 45. KONTROLOWANY WZROST: NAGRADZAJ I CIESZ SIĘ PRZEJAZDŹKĄ	439
Rozdział 46. KONSEKWENTNE MYŚLENIE: CHRONIENIE TWOJEGO NIESAMOWITEGO ŻYCIA	442
CZĘŚĆ 5. NOWY ŚWIT... NIGDY WIĘCEJ NIE PRACUJ	447
Rozdział 47. WITAMY W ŚWIECIE „PIEPRZ SIĘ”	449
Rozdział 48. TWÓJ OSTATNI BIZNES W ŻYCIU (JEŚLI CHCESZ)	454
Rozdział 49. #UNSCRIPTED	478
ŹRÓDŁA	480

CZY SENS ŻYCIA ZOSTAŁ SPROWADZONY DO PŁACENIA RACHUNKÓW
I OCZEKIWANIA NA WEEKEND?

WSTĘP

Nie przyszedłeś na świat, aby niewolniczo pracować od dziewiątej do piątej, od poniedziałku do piątku, płacić rachunki, po czym umrzeć. Pomyśl — jakie uczucia będą Ci towarzyszyć, kiedy nadejdą ostatnie chwile Twojego życia? Będą to żale i wyrzuty sumienia, czy poczucie pokoju i szczęście?

Zastanów się przez chwilę i wyobraź sobie swoje przyszłe życie aż do śmierci. Bądź ze sobą szczerzy. Czy będzie Ci żal wszystkich rzeczy, których nie zrobiłeś? Miejsc, których nie zobaczyłeś? Czy patrząc wstecz na swoje życie, zobaczysz jedynie pracę i nic, co po niej pozostało? Jeśli reszta Twojego życia zapowiada się nieciekawie i nic nie wskazuje na to, że będzie ono warte wspomnienia w kronice rodzinnej, masz szansę to zmienić — tu i teraz.

Starsi ludzie, zbliżając się do schyłku życia, nierzadko żałują, że nie mogą za pomocą wehikułu czasu przenieść się wstecz i pogadać z samym sobą w młodości. Gdyby było to możliwe, przekazaliby młodszej wersji siebie mądrości życiowe oraz ostrzeżenia przed tym, czego później żalowali. Przemyślenia, które mogły powstać jedynie jako skutek dekad doświadczenia. Poprzez zmianę przeszłości mieliby nadzieję na zmianę tego, co przed nimi — tego, co jest ich teraźniejszością. Niestety, zazwyczaj to, co pozostaje, jest życiem dręczonym przez duchy martwych od długiego czasu marzeń.

Po sprzedaniu mojej firmy internetowej w 2007 roku i przejściu na emeryturę po trzydziestce, zamiast na starość — po sześćdziesiątce, postanowiłem dogłębnie zastanowić się nad kwestią „młodsze siebie”, ponieważ dotyczyło to zarówno życia, jak i biznesu. Gdybym mógł porozmawiać z dwudziestoletnim mną, kimś, kto wiecznie zmagał się z trudnościami — jaką wiedzę podzieliłbym się wtedy ze sobą? Jaką mądrością musiałbym dostać wtedy po twarzy? Co ujawniły moje porażki? A jak mogliby na tym skorzystać inni?

Po trzech latach rozważań sam brudnopis tej książki sprawił, że *Moby Dick* wygląda jak nowela. Tak — ogrom popełnionych przeze mnie błędów i nauk z nich płynących wypełniał stronę za stroną. Ale dzięki temu powstała książka zupełnie odmienna od jakiegokolwiek innej — całkowicie niezgodna ze standardowym sposobem rozumowania. Innymi słowy, nie osiągnąłem szczęścia w wyniku podążania za logiką konwencjonalnego myślenia — *zdoylem je, postępując dokładnie na odwrót*.

Napisano mnóstwo książek na temat finansów, podążania przez życie oraz zakładania biznesów, ale żadna z nich nie opowiada *prawdziwej historii*. Zamiast tego, książki te promują bajki mające poprawić nasze samopoczucie oraz fantazje z Wall Street — gotowe szablony, uwzględniające przeciętność i porzucone marzenia. Być może czytałeś te książki i zastanawiałeś się nad tym samym co ja: *Czy faktycznie istnieją multimilionerzy żyjący jak gwiazdy rocka dzięki niewolniczej pracy od poniedziałku do piątku, oszczędzający każdy grosz w dążeniu do zbilansowanego portfela funduszy wzajemnych?* A pani guru od finansów z CNBC z pomarańczową twarzą i denerwującym głosem? Czy stała się ona bogata dzięki temu, co jawnie *rozgłasza*, czy może dzięki temu, co skrycie *praktykuje*? I moje ulubione pytanie: Czy i jak mogę wieść życie marzeń, sprzedając produkty Amway i jednocześnie dystansując się od moich przyjaciół i rodziny?

W procesie powstawania książki „eksperci” wydawniczy ostrzegali, że nigdy się ona nie sprzeda. Ci sami eksperci twierdzili również, że popełniam kardynalny błąd, polegający na niewciążaniu czytelników w „lejek sprzedażowy”, dzięki któremu mógłbym im sprzedać seminarium coachingowe o wartości cadillaca.

Cóż. Gównu mnie to obchodziło.

Pisałem prosto z serca. Nie dla sławy, fortuny czy jakichś egocentrycznych motywów, które mogłyby mnie katapultować do uprzywilejowanego świata guru i kanclarzy od seminariów. W roku 2011, po całorocznym maratonie, w końcu samodzielnie opublikowałem *Fastlane milionera* z ograniczonymi możliwościami dystrybucyjnymi i bez fanfar. Przez „brak fanfar” mam na myśli to, że nie wynająłem firmy PR, żeby sfałszowała listę bestsellerów, wdrażając z góry ustawioną strategię wejścia na rynek. Nie czerpałem korzyści z jakichkolwiek barterów z wpływowymi personami czy inspiratorami biznesowymi. Praktycznie nie wydałem grosza na reklamę. Media mainstreamowe mnie zignorowały. Blogerzy również. Startupowa klika paradyżująca ulicami Silicone Valley także. Ale wiecie, kto tego nie zrobił? Czytelnicy, zmęczeni przeciętnymi radami z przeciętnych książek, promujących przeciętne życie.

Mijały miesiące, a książka utrzymywała stabilną sprzedaż. Tuziny sprzedanych sztuk zamieniały się w setki, później w tysiące, a następnie dziesiątki tysięcy. Wkrótce wartość sprzedaży przekroczyła milion dolarów, potem dwa miliony. Pojawiły się tłumaczenia na koreański, japoński, włoski i inne języki. Moje konto na Twitterze eksplodowało od wpisów czytelników, którzy nie mogli oderwać się od książki...

To jest najlepsza książka, jaką kiedykolwiek czytałem.

Genialna mądrość biznesowa.

Słuchając Twojej książki, jestem w bezustannym szoku.

I wiele innych.

Mimo faktu, że wielu widziało „tani” tytuł, sugerujący wzbogacenie się metodą na skrót, i paskudną okładkę, książka osiągnęła najwyższą sprzedaż w serwisie Amazon w wielu kategoriach. Mimo że nigdy nie dostała się na listę *Bestsellerów* „*New York Times*”, sprzedała się lepiej niż większość z nich. Warto dodać, że przeciętna książka wydana samodzielnie zarabia w sprzedaży detalicznej mniej więcej 900 dolarów rocznie.

Zapewne zszokowałem czytelników szczerością — podaniem kompletnej mapy do finansowego sukcesu, opartej na niepodważalnej matematyce, niezwiązanej z czasem, okolicznościami czy ekonomią. Czytelnicy dostali gorzką prawdę o przedsiębiorczości, samodzielnym dochodzeniu do bogactwa, hipokrytach, którzy to rozgłaszają, a nawet o szczęściu.

W miarę rozpowszechniania się *Fastlane* na całym świecie, czytelnicy błagali „Chcemy kolejnej książki!”. *Fastlane* wskrzeszał marzenia i zmieniał życia. Pisanie kolejnej książki w identycznym stylu nie było moim zamierzeniem. *Wiedziałem*, że drzemie we mnie jeszcze jedna książka, ponieważ największy przekręt stulecia, ujawniony w *Fastlane*, miał się dobrze i rósł w siłę. A wraz z tym niszczył krytyczne myślenie, odpowiedzialność osobistą i wreszcie mordował marzenia. Podczas gdy *Fastlane*, demaskując mity bogactwa, wskazuje o wiele więcej: ezoteryczną rzeczywistość ukrytą pod powłoką społeczeństwa. Kulturowe podbrzusze ukazujące podstępne oszustwo — *socjologiczny spisek skazujący Cię na ślepe posłuszeństwo, przeciętność oraz porzucenie marzeń*.

Jeśli nie zrealizujesz marzeń, nie będzie to wynikiem braku włożonego wysiłku czy entuzjazmu — będzie to skutek zaprzeczenia życia machiawellistycznemu systemowi, w którym Twoja życiowa rola została z góry WYZNACZONA. Zostałeś bezwiednie zatrudniony do odegrania z góry ustalonej gry karnawałowej pod przykrywką życia, w której niewielu wygrywa, a wielu traci...

UNSCRIPTED: Życie, Wolność oraz Przedsiębiorczość jest piórem, którym możesz zmienić zapisy z ukartowanej przyszłości. Nie czekaj na zmierzch życia, aby marzyć o wehikule czasu. Twój czas jest teraz.

Teraz jesteś młodszą wersją siebie.

W tej chwili.

Teraz masz sposobność wskrzeszenia własnych marzeń i zmiany historii, która na Ciebie oczekuje.

WSTĘP

Un — script — ed (przymiotnik)
„...niepodążający za przygotowanym z góry scenariuszem”

(Słownik Merriam-Webster)

Życie. Wolność. Przedsiębiorczość. Jest to poranne przebudzenie i uszczyplenie się aż do krwi. To uświadomienie sobie: „Mój Boże, to moje życie, i jest wspaniałe”. Mieszkasz w swoim wymarzonym domu, bez kredytu, bez budzika, bez szefa i rachunków. Bez konieczności poświęcania czasu na jakiegokolwiek sprawy poza tymi, które sam wybierzesz. Zarabiasz więcej pieniędzy przed śniadaniem niż przez tydzień w swojej poprzedniej pracy. W Twoim garażu zaparkowane jest niewiarygodnie drogie auto — symbol zwycięstwa, dowodzący że Twoje marzenia nie są jedynie fantazją, ale rzeczywistym bytem.

Tak — takie życie istnieje.

Wiem, ponieważ żyję w ten sposób od prawie 20 lat.

A w ciągu kilku krótkich lat może się ono stać również Twoim życiem. Dokładnie tak. Nie będziesz potrzebował pięciu dekad pracy, za którą nikt nie podziękuje, życia w ogłupiającej skromności i cierpliwego inwestowania w produkty z Wall Street.

Niestety, napisano dla Ciebie *SKRYPT*, który zakłada, że takie życie jest poza Twoim zasięgiem i możliwe jest jedynie dla właściwego typu człowieka. Kogoś z odpowiednim dyplomem z uczelni, zastrzykiem gotówki od inwestorów lub listą dobrze sytuowanych przyjaciół ze Stanford. Jestem tu po to, aby Ci powiedzieć, że to nieprawda.

Mimo że byłem przedsiębiorcą przez większość swojego życia, nie jestem nikim szczególnym. Nie przeczytasz o mnie na stronie TechCrunch ani w jakimś newsletterze z Silicon Valley. Mimo że jestem przedsiębiorcą internetowym jeszcze od czasów „masz wiadomość” od AOL¹, nigdy nie korzystałem z pomocy inwestorów,

¹ AOL był jednym z głównych dostawców usług internetowych, powstałym w latach 90. „You’ve got mail” (z ang. *masz wiadomość*) to słowa, jakie można było usłyszeć po zalogowaniu się do skrzynki pocztowej, jeśli były w niej nowe wiadomości.

nigdy nie zatrudniałem więcej niż 5 osób i nigdy nie studiowałem informatyki. Mimo to udało mi się stworzyć dochodowe firmy, które pozwalają na życie *POZA SKRYPTEM*, jakie opisałem wyżej. Mowa tu o pięcio-, sześciocyfrowych dochodach miesięcznych oraz wycenie przedsiębiorstw idącej w grube miliony. Co prawda dwukrotnie sprzedawałem firmy, ale niech Cię to nie zniechęca — jest to bardzo miły (i często pożądany) efekt uboczny całego procesu.

Pewnie już zauważyłeś, że książka jest DŁUGA. Mam tu na myśli, że jest ona naprawdę obszerna. Nie jest tak bez powodu.

Nie jestem jednym z tych autorów, którzy wydają jedną książkę na miesiąc na temat modnej taktyki marketingowej, która na przestrzeni roku straci efektywność w wyniku nadmiernego wykorzystywania opisywanych technik.

Nie jestem autorem, który wypełnia 200 stron tekstu, omawiając zagadnienie wymagające kilku akapitów. Innymi słowy, nie poświęciłem tej książce trzech lat, aby powiększyć swoje dochody — *napisałem ją, aby odmienić Twoje życie*. A by to uczynić, wiele musi zostać powiedziane. Tak — to wykracza poza założenie działalności gospodarczej i odłożenie trochę grosza na boku — tu chodzi o odzyskanie własnego życia i wolności poprzez przedsiębiorczość.

Jeśli jeszcze nie wiesz, chętnie Ci to przybliżę: *niewolnictwo nadal istnieje*. Tyle że nowoczesne niewolnictwo nazywa się *SKRYPTEM* — ukrytym, społecznym kontraktem, w którym pozłacana klatka została zamieniona na dobrowolne zadłużenie i dożywotnią pracę — cenę zapłaconą 50 latami pracy od poniedziałku do piątku, których nie da się nijak odzyskać. Jest to niewidzialna służebność, w której wolność jest jedynie obietnicą, pojawiającą się u schyłku życia. *UNSCRIPTED* jest Twoją mapą do znalezienia dostatku, wolności i szczęścia. Kluczem do życia, o którym marzy niewielu.

- W części 1. zidentyfikuję problem, który Cię prześladował od czasu, gdy osiągnąłeś wiek pozwalający na pierwsze zatrudnienie. Wyczułeś go, doświadczyłeś, a teraz obawiasz się, że wieszysz życie, jakiego nie chciałeś.
- W części 2. zdemaskuję największy przekręt stulecia i wypunktuję sposób, w jaki skradziono Twoje marzenia (a jeśli na to pozwolisz, również Twoje życie zostanie skradzione). Aby pokonać złodzieja, musisz go zrozumieć.
- W części 3. przedstawię Ci w jakości HD to, co jest możliwe, kiedy Twój umysł uwolni się od kulturowych doktryn dyktujących zasady gry.
- W części 4., najobszerniejszej, ujawnię drogę do przedsiębiorczości *POZA SKRYPTEM* - szczegółowe wytyczne do zapoczątkowania własnego biznesu, który wychodzi poza pętlę ciągłego zarabiania na opłacenie rachunków. Biznesu, który przełamie tę barierę i odmieni na zawsze Twoje życie.

- W części 5. przedstawię najlepszy jak dotąd sposób na czerpanie dochodu w sposób pasywny. System, w którym praca staje się opcją. Tak — dowiesz się, co zrobić, aby nie musieć pracować ani jednego dnia więcej, jak do tego dojść i w jaki sposób wejść w ten tryb natychmiast.

Jeśli nie czytałeś mojej pierwszej książki *Fastlane milionera*, nie martw się. *UNSCRIPTED* nie jest jej kontynuacją. Nie wydałbym tej książki, gdybym nie miał przekonania, że posiada ona moc odmiany życia. Pozostaje tylko pytanie, czy pozwolisz, aby książka ta odmieniła właśnie Twoje życie?

Po pierwsze, jeśli masz świetną pracę, koleżeńskie relacje z szefem, a na dodatek system emerytalny jest tak ekscytujący, że przyprawia Cię o ciarki, to gratuluję, szacun. Wygrywasz w tej ustawionej grze. Jesteś właśnie tym gościem, który wygrywa ogromnego pluszowego słonia w cyrku objazdowym. Nigdy się nie dowiem, w jaki sposób udało Ci się trafić gumowymi krążkami na te butelki po piwie. Jednak patrząc przez pryzmat Twoich nadludzkich możliwości, ta książka najpewniej nie jest dla Ciebie.

Po drugie, nie sądzę, że dasz radę odmienić swoje życie po przeczytaniu kolejnej książki o „wolności finansowej”, która wychwala Urząd Skarbowy, inwestowanie na giełdzie i przytłaczająco skromne życie. Czy naprawdę chcesz czytać kolejną cegłę wychwalającą fantazję procentu składanego? Wejdź na Amazon — znajdziesz milion książek na ten temat. Tytuł tej książki to *UNSCRIPTED*, a nie „Bądź jak wszyscy na tej pieprzonej planecie”.

Po trzecie, *UNSCRIPTED* jest książką dla Ciebie, jeśli Twoje życie stało się beznadziejne i niesatysfakcjonujące. Jest dla Ciebie, jeśli jesteś niewolnikiem dni roboczych i łapówki, jaką za nie dostajesz. Jeśli jesteś zmęczony wyzyskiem oraz ludźmi i rzeczami, które Cię męczą, takie jak plotki w pokoju socjalnym, polityka firmy, podlizywanie się kadrze kierowniczej i cokolwiek jeszcze wpływa, kiedy wrzuci się do jednego pudełka kilka osób i zaczynają one roztrząsać detale korporacyjnej pracy — mam dla Ciebie ratunek.

UNSCRIPTED jest dla Ciebie, jeśli marzysz o niezależności i wykonywaniu pracy, która ma znaczenie. Jest dla Ciebie, jeśli jesteś młodym człowiekiem, który wolałby żyć w bogactwie jeszcze za młodu — podróżować, mieć ładne samochody, sporo wolnego czasu — zamiast czekać na bogactwo w podeszłym wieku: wózki inwalidzkie, artretyzm i spacer z balkonikiem. Jest dla Ciebie, jeśli posiadasz rentgen w oczach i potrafisz dostrzec to, czego nie widzieli Twoi rodzice — że schemat, jaki narzuca Ci życie, jest wadliwy i przestarzały.

Przede wszystkim jednak, *UNSCRIPTED* jest dla Ciebie, jeśli jesteś aspirującym przedsiębiorcą od zbyt długiego czasu — kimś, kto trafił w ślepą uliczkę i nie umie ani się z niej wydostać, ani na tym wszystkim zarobić. Kimś, kto być może ma już

swoją firmę, ale jedynie zabiera ona czas — tak samo jak praca na etacie, dając w zamian jedynie możliwość zapłaty rachunków i dotrwania do kolejnego miesiąca. Jeśli jesteś osobą, która wolałaby usłyszeć niewygodną prawdę od multimilionera, zamiast czytać wpisy kolejnego splukanego blogera, próbującego wcisnąć Ci słogany na temat dostatniego życia — mam dla Ciebie ratunek.

Wreszcie, *UNSCRIPTED* jest książką dla Ciebie, jeśli pragniesz podjąć ryzyko zmiany samego siebie. Każdy chce zmiany, ale niewielu gotowych jest zmienić swoje wybory. Ta książka nie będzie łatwa, ponieważ życie nie jest łatwe. Czeka Cię sporo niewygodnej prawdy, zmiana przekonań oraz niszczące własne ego objawienia. Niektórzy wezmą do siebie bezpośredni, czasem obraźliwy ton tej książki i kompletnie rozminą się z jej przesłaniem. Jeśli masz mnie za złośliwego, niepoprawnego politycznie dupka, wracaj do swojej strefy komfortu i poproś o zwrot pieniędzy. Twoja opinia nie zmienia absolutnie nic w mojej rzeczywistości, choć mam nadzieję, że moja zmieni coś w Twojej. Nie napisałem *UNSCRIPTED*, aby wychwalać i niańczyć status quo, które dusiło dotychczas Twoje marzenia. Diametralna zmiana nie jest skutkiem jakiejś umysłowej masturbacji, która z dnia na dzień rozpali w Tobie ogień. Pochodzi ona z głębi Twojego serca i duszy. Jeśli jesteś gotów na czerwoną pigułkę, mam dla Ciebie ratunek.

Jeśli do tej pory nie wyraziłem się dostatecznie jasno, pozwól, że zrobię to teraz. *UNSCRIPTED nie jest czymś, czego próbujesz. Jest czymś, czym żyjesz.* Jeśli jesteś gotów na wyzwanie, przygotuj się także na olśnienie, po którym zgubisz szczękę. Wszystko, czego się dotychczas nauczyłeś, jest gównem warte. Lub nawet mniej. Mowa tu o rzeczach, które sprawiłyby, że nawet Ponzi² poczułby się wkręcony i oszukany. Nie zrozum mnie źle — *UNSCRIPTED* nie jest korektą kursu. Nie znoszę tej frazy. Korekta kursu nie sprawi, że Titanic nie zatoni. Problem leży w samym kursie i w tym, że pozwoliłeś mi na dyktowanie warunków, rozdawanie kart i narzucanie decyzji. Problem tkwi w tym, że pozwoliłeś, by zwyczajne myślenie przeciętnych ludzi wytworzyło ten rezultat — zwyczajne, przeciętne życie. *Prawdziwa zmiana kursu zaczyna się od uświadomienia sobie, że sam kurs jest gównem warty.*

² Charles Ponzi — twórca pierwszej w historii piramidy finansowej.

Pozwól głupcom, zwabionym przez informację o byciu niedoskonałym, ulegać: czekają ich długi, niepewna przyszłość i praca do śmierci. Nie marnuj cennego życia na ozdabianie swojej trumny diamentami.

Jaka część Twojego życia jest podatna na rytuały porównań? W pracy? Na siłowni czy w klubie? Na parkingu szkolnym? W jaki sposób na to zareagowałeś?

ZDETERMINOWANE OSZCZĘDZANIE: PRZYGOTOWUJĄC SIĘ NA DOŻYWOTNI PASYWNY DOCHÓD

Nie możesz próbować robić rzeczy — po prostu musisz je zrobić.

~Ray Bradbury, pisarz

#NIGDYWIECEJNIEPRACUJ

Kiedy byłem dzieckiem, miałem książeczkę oszczędnościową. W czasach, kiedy nie było jeszcze komputerów, kasjer w banku dokonywał aktualizacji wpisów w takiej książeczce, zapisując w niej aktualny stan konta. Pewnego dnia zdeponowałem swój prezent urodzinowy (dziękuję, babciu!) i zauważyłem dodatkowy wpis. Na froncie mojej książeczki była adnotacja o jeszcze jednym depozycie, którego nie dokończyłem: *były to odsetki*.

Mimo że kwota jednego dolara była śmiesznie niska, pamiętam bardzo dobrze: „Wow, moja książeczka zarobiła pieniądze, a ja nie zrobiłem nic, poza pozwoleniem na upływ czasu!”. Było to fascynujące i zasiało ziarenko, które później dało odmieniające życie dywidendy. W miarę upływu lat nigdy nie zapominałem o tej prostej koncepcji — *pieniądze tworzą pieniądze wraz z upływem czasu*.

Niestety, kiedy skończyłem studia i uderzyły we mnie pokusy prawdziwego życia, zaniedbałem tę nowinkę związaną z systemem pieniężnym i zakopałem ją głęboko pod dobrym uczuciem niepoohamowanego wydawania dla poprawy samopoczucia. Jestem młody! Zamierzam żyć! Nawet po tym, jak sprzedałem moją firmę po raz pierwszy, wzrost poziomu życia upchnął ideę systemu pieniężnego gdzieś w kąt mojego umysłu. Wiedza i czyny stały się dwoma różnymi rzeczami.

Wtedy nadszedł krach na giełdzie. Kiedy zobaczyłem spadek cen sprzedaży, pod ciężarem hedonistycznego wydawania i spadającej wartości akcji w branży technologicznej (tak właśnie wygląda bezpieczeństwo inwestowania na Wall Street), wiedza zaczęła odpowiadać czynom. Zmieniłem się z frywolnie wydającego w *zde-terminowanego oszczędzającego*.

Druą dyscyplina *UNSCRIPTED*, zdeterminowane oszczędzanie, jest TA, która stoi u bram ziemi obiecanej: koniec wymuszanej służebności, rachunków za prąd płaconych po czasie, spłat rat kredytu na samochód i sprawdzania cen na pudełku cheerios. Koniec robienia rzeczy, których nienawidzisz, z wypłatą niepozwalającą na przetrwanie. Nigdy. Więcej. Nie. Pracuj.

Twoje trzy cele, stojące za zdeterminowanym oszczędzaniem, to:

1. Dożywotni dochód pasywny.
2. Wczesna „emerytura” i podążanie za marzeniami.
3. Wolność od podatków.

#1. DOŻYWOTNI DOCHÓD PASYWNY

Podczas gdy biznes jest w stanie wygenerować półpasywny dochód, system pieniężny, zapewniający regularny miesięczny dochód generowany przez inwestycję, jest *numero uno* na skali pasywności. Jeśli nie liczyć regularnych tantiem pochodzących z syndykalizacji *Seinfeld*, system pieniężny nie ma sobie równych, jeśli chodzi o regularność i łatwość obsługi. Skoro nie jesteś Costanzą, zdeterminowane oszczędzanie, w miarę rozwoju Twojego biznesu, powinno być planem, który będzie realizowany.

Przypomnij sobie naszą dyskusję na temat procentu składanego w rozdziale 24. Mainstream błędnie używa go do wzrostu bogactwa, co powoduje, że proces ten jest koszmarnie powolny, ryzykowny i nieefektywny — podobny do przedstawiania krzeseł na pokładzie *Titanica*. Wzrost Twojej wartości netto jest zadaniem przypisanym do Twojego biznesu. Grą kończąca jest system pieniężny, który może być sfinansowany z dwóch źródeł: (1) zdeterminowane oszczędzanie oparte na dochodach z biznesu oraz (2) sprzedaż biznesu, znana jako zjawisko upłynnienia.

Niezależnie od sposobu jego sfinansowania, spore sumy pieniędzy są w stanie przekształcić procent składany z nieskutecznego kreatora bogactwa w potężną maszynę pasywnego dochodu. Pamiętaj, pięć procent odsetek z 10 milionów dolarów daje aż 46 000 dolarów MIESIĘCZNIE na życie — bez dotykania kwoty bazowej! Po pięćdziesięciu latach Twoje 10 milionów dolarów nadal istnieje! Czy Ty i Twoja rodzina jesteście w stanie przeżyć za 46 000 dolarów miesięcznie? Czy będziecie musieli zrezygnować z HBO?

#2. WCZESNA EMERYTURA I PODĄŻANIE ZA MARZENIAMI

W zasadzie odszedłem na emeryturę po trzydziestce. Moja emerytura nie polega na zaczynaniu każdego dnia o 6:00 i piciu szampana przed popołudniem. Emerytura może znaczyć cokolwiek, ale zasadniczo oznacza, że *praca z przymusu* zostaje zastąpiona *pracą z wyboru*. Dzięki tej wolności możesz robić, cokolwiek chcesz, bez finansowych ograniczeń czy przyzwoleń.

Pamiętaj, „robienie tego, czego nienawidzisz” może w piękny sposób prowadzić do „robienia tego, co kochasz”. Jeśli bycie autorem książki o dzierganiu dla zawodników MMA jest tym, co chcesz robić — nie ma przeszkód. Kiedy pieniądze zostają usunięte z równania, nagle zachcianki i potrzeby rynku stają się drugorzędne. Po prostu to robisz. Moje dwie pierwsze książki dają temu przykład: napisałem je z serca, a nie z myślą o portfelu. Nie martwię się ich komercyjną rentownością czy przystępnością dla konkretnych grup „szczególnego zainteresowania”. Tak — nie oczekuję od Twojego planisty finansowego (tego, który potrąca 3% prowizji na początku Twojej inwestycji w fundusze wzajemne), że będzie polecał moje książki.

Tak czy owak, interesującym faktem związanym z emeryturą i systemem pieniężnym, który ją zasila, jest to, że w ciągu dziesięciu lat od przejścia na emeryturę moja wartość netto nie uległa zmniejszeniu, ale wzrosła. A stało się to w straszliwie niskim oprocentowanym środowisku! Jasne — nadal posiadam kilka biznesów, ale bądźmy szczerzy: traktuję je bardziej jako hobby — głównie aby uniknąć „robienia, czego nienawidzę”, ponieważ mogę sobie na to pozwolić.

Pojawia się więc pytanie, czym Ty byś się zajmował, gdybyś nie musiał martwić się o pieniądze?

Dla wielu przedsiębiorców odpowiedź jest oczywista. Założyliby kolejny biznes. Taki właśnie jest uzależniający smak wnoszenia do świata wartości — karmi ona Twoją duszę.

#3. WOLNOŚĆ OD PODATKÓW

Kilka lat temu przedsiębiorca sukcesu odwiedził moje forum i opowiedział swoją historię fortuny i ruiny. Posiadał biznes, który przywoził mu pieniądze taczkami. Naturalnie, nastąpiła hedonistyczna adaptacja: przesadny materializm, okresowe imprezy z użyciem narkotyków, weekendowe wypadki do Vegas — większość z wpływów wypływała. Jego upadek był czymś, przed czym nikt go nie ostrzegł. Nie spowodowało go rekreacyjne zażywanie narkotyków czy chwilowe luksusy. Nie było to też wywołane porażką w biznesie, załamaniem gospodarczym czy zmianą kierunku branży: *były to podatki*.

Poszukałem w Google i znalazłem bardzo niewiele na temat tego przeoczenia, będącego plagą wielu przedsiębiorców, którym od niedawna dobrze się wiedzie. *To właśnie nieplanowane i niuregulowane opodatkowanie dochodu z biznesu wymaga zdeterminowanego oszczędzania.* Świeżo upieczony, skazany na sukces przedsiębiorca powinien być bardzo uważny, w przeciwnym razie podzieli ten sam los.

Załóżmy, że jesteś mistrzem wykonania. Na koniec roku Twój dochód wynosi niesamowite 500 000 dolarów. Gratulacje. Na przestrzeni roku wypłaciłeś sobie też niezłą wypłatę, w kwocie 60 000 dolarów. Ponieważ jesteś mądry i przeczytałeś *UNSCRIPTED*, wdrożyłeś zdeterminowane oszczędzanie i odłożyłeś 20% (100 000 dolarów) ze swojego półmilionowego dochodu, a resztę wydałeś na domek nad jeziorem, w pakiecie z quadem i motorówką. Mądre? Niezupełnie.

Wydaje się, że jest to zdeterminowane oszczędzanie, ale tak nie jest. Twój dochód w kwocie 500 000 dolarów zostanie obciążony podatkiem na koniec roku. W zasadzie powinieneś odprowadzać podatek kwartalnie, w miarę jak Twój biznes przynosi dochody, ale wielu początkujących o tym zapomina, co generuje odsetki i dodatkowe opłaty. Urząd Skarbowy ma w nosie, czy „zapomniałeś” lub „nie wiedziałeś”, więc potrąca do 5% miesięcznie plus odsetki od wszystkich zaległych wpłat podatku.

Wróćmy do naszego przykładu. Biorąc pod uwagę opłaty i odsetki, Twoje 500 000 dolarów będzie opodatkowane kwotą mniej więcej 200 000 dolarów^{CXXI}. Wszystko to przy założeniu, że nie będą kwestionować Twojej wypłaty względem Twojego dochodu. Tak — wyślą Ci do zapłacenia rachunek na 200 tysięcy, który musi być zapłacony NATYCHMIAST. Nie jutro, nie za miesiąc, kiedy wpłynie gotówka. Wydobądź więc swoją książeczkę czekową i naucz się pisać słowo „BÓL”.

Okazuje się, że Twoje 20% z dochodu, które zaoszczędziłeś — 100 tysięcy dolarów — nie wystarczy. Nadszedł czas sprzedać motorówkę. Stosuj zdeterminowane oszczędzanie albo ponoś bolesne opłaty.

FINANSOWA REKONSTRUKCJA: ZDETERMINOWANE OSZCZĘDZANIE

Twoja aktualna faza, etap życia czy wiek są bez znaczenia. Mam gdzieś, czy posiadasz już biznes, chcesz go dopiero założyć, czy nadal tkwisz w pracy — możesz zacząć zdeterminowane oszczędzanie już teraz. Całkowita rekonstrukcja finansowa składa się z pięciu faz. Są to:

1. Zredefiniuj.
2. Zreformuj.

3. Zredukuj.
4. Przekieruj i przypomnij.
5. Nagradzaj.

KROK #1: ZREDEFINIUJ

Zredefiniowanie jest zmianą Twojego postrzegania pieniędzy.

Po pierwsze, zmień nazwę pieniędzy na bony wartości. Przeczytaj ponownie rozdział 21., jeśli potrzebujesz odświeżyć sobie pamięć.

Po drugie, patrz na każdego zaoszczędzonego dolara jako na małą maszynę pasywnego dochodu, która produkuje miedziaka pasywnego dochodu na resztę życia. Dolar zaoszczędzony dzisiaj jest tym, którego nie będziesz musiał zarobić jutro. Mimo że korzyści pasywnego dochodu wahają się wraz z uwarunkowaniami gospodarki, pieniądze zawsze przynoszą zyski. W dzisiejszych warunkach jeden dolar generuje od 3,5 do 5,5 centów rocznie. W przeszłości było tak, że zysk wynosił nawet 10 centów z każdego zaoszczędzonego dolara. Kiedy odłożysz dostatecznie dużo bonów wartości, aby wypracowany zysk przekroczył miesięczne wydatki, konieczność pracy wyparuje.

Myśląc o pieniądzach, lubię postrzegać je jak cesarz, który buduje silną armię: każdy zaoszczędzony dolar jest kolejnym wojownikiem o wolność, dodanym do mojej niewolniczej armii. Moja armia tworzy także nowych żołnierzy. Wszyscy razem walczą o moją wolność. Z drugiej strony, każdy wydany na najnowszą modę dolar oznacza zabicie jednego wojownika.

KROK #2: ZREFORMUJ

Drugim krokiem jest zreformowanie wydatków i wypływu gotówki. To obejmuje wyeliminowanie jakichkolwiek wydatków, które nie prowadzą do celu, jakim jest wyjście *POZA SKRYPT*. Możesz powiedzieć, że reformą jest tymczasowe, skromne życie. Stos czasopism, których nigdy nie czytasz? Przestań je kupować. Czy Twoja „posiadłość” uniemożliwia Ci podjęcie ryzyka i przekierowanie czasu i pieniędzy na okazje pozwalające osiągnąć lepszy zwrot? Pozbądź się domu. Escalade jest zbyt kosztowne w utrzymaniu, ubezpieczeniu i paliwie? Może czas na priusa — albo podróżuj autobusem, rowerem czy na piechotę. Tak, wiem — żadne z tych rozwiązań nie jest wizerunkowo dobre ani łatwe, ale czy dyscyplina kiedykolwiek jest łatwa? Pamiętaj — *luksusy, na które nie zarobiłeś, są jednoznaczne z zarobionym cierpieniem*. Możesz być w gronie niedyscyplinowanych 99 procent lub wejść na poziom 1 procenta.

KROK #3: ZREDUKUJ

Trzecim krokiem ataku jest redukcja długu i ostateczna całkowita spłata wszystkiego, co jesteś dłużny. Musisz zaatakować swój dług i nazwać go wrogiem publicznym. W tym przypadku stosuję pragmatyzm zamiast fanatyzmu. Fanatyzm oznacza ekstremalnie skromne życie, godzenie się na mniej oraz maraton w stronę odcinania kuponów. Pragmatyczne podejście do zaatakowania długu w obrębie nastawienia umysłu na zdeterminowane oszczędzanie polega na tym, że każdy zaoszczędzony dolar powinien trafić do jednej z trzech kategorii:

- 1) *Wydatki firmowe* — przyspieszenie wartości netto zakotwiczone jest w Twoim biznesie. Nie bój się wydawania pieniędzy w tym obszarze. Jeśli jeden wydany dolar przekłada się na dziesięć dolarów jutro, ryzyko i zwrot są tego warte.
- 2) *Wydatki na życie* — żywność, schronienie, transport, ubezpieczenie — Twoje gospodarstwo domowe powinno być zarządzane jak świetnie zestrojona maszyna.
- 3) *Redukcja długu* — jeśli ten dolar nie jest potrzebny na podstawowe potrzeby życiowe lub nie może być zainwestowany w firmę, powinien być przekazany na spłatę długu. Spłać karty kredytowe lub zredukuj kwotę zadłużenia kredytu hipotecznego czy studenckiego.

Pierwszym krokiem w ataku na dług jest zatkanie dziury finansowej, aby nie nabierać więcej wody. Spłata dodatkowych 200 dolarów długu na karcie kredytowej znaczy tyle co nic, skoro już za miesiąc dołożysz kolejne 500 dolarów. Przestań wydawać. A kiedy już wydajesz, płac tylko gotówką albo noś ze sobą kartę debetową lub taką, którą przeznaczasz na wydawanie, podpiętą do odrębnego konta bankowego z określonym budżetem. Taka karta jest na wydatki uznaniowe — drinki, jedzenie poza domem, rozrywkę, ciuchy itp. Każdego miesiąca nadaj swojej karcie do wydawania jakiś budżet, kreując w ten sposób właściwe środowisko do redukcji długu. Kiedy przewidziany budżet zostanie wyczerpany — koniec wydatków. Transakcja odrzucona. Możesz poczuć się zawstydzony przy kasie, ale trzymasz się założonego programu.

Kolejną taktyką jest niezabieranie ze sobą gotówki. Kupuj wszystko za pomocą karty kredytowej, która oferuje w zamian punkty, a następnie co miesiąc reguluj zadłużenie. Jeśli nie posiadasz żelaznej dyscypliny, nawet się nie trudź. Jest to świetna strategia, aby zgromadzić dużo punktów, które wykorzystasz na często kupowane rzeczy. Wszystko, co sam kupuję, idzie na kartę kredytową — od usług do żywności. W efekcie dostaję tony darmowych rzeczy (karty podarunkowe, wycieczki) w postaci nagród.

Z punktu widzenia zdobywcy dług jest kolejną armią, ale ta prowadzi wojnę przeciwko Tobie! Tak, ta armia także posiada broń w postaci odsetek — kolejnych wojowników, którzy chcą uwięzić Cię w systemie służebności. Pytanie brzmi: *czyją armię finansujesz?* Tą pracującą za darmo dla Ciebie (zaoszczędziłem 500 dolarów w zeszłym tygodniu) czy tą, która chce Cię zniewolić (kupiłem kolejną drinków na swoją Visę)?

Jeśli jesteś w więzieniu, KLUCZ reprezentuje Twoją wolność. Jeśli jesteś więziony przez dogmat SKRYPTU, ostrożne gospodarowanie PIENIĘDZMI jest Twoim kluczem do wolności.

KROK #4: PRZEKIERUJ (I PRZYPOMNIJ)

Czwartym krokiem finansowej rekonstrukcji jest przekierowanie jakiegokolwiek kwoty do Twojego systemu pieniężnego każdego miesiąca, *nawet jeśli jest to kilka dolarów*. Najlepiej przekieruj tu każdą nadwyżkę dochodu, po pokryciu wydatków biznesowych i wydatków na życie — nawet jeśli będziesz musiał odstąpić od wykorzystania tych kilku dolarów na spłatę długów.

Kiedy rozpoczynałem swoją podróż zdeterminowanego oszczędzania, poszedłem do Home Depot i kupiłem trochę gwoździ, kantówkę i trochę cyfr — takich jak te używane do oznaczania numerów domów. Po wbiciu gwoździ w drewno zawiesiłem na nich cyfry, aby stworzyły liczbę moich oszczędności, którą mogłem dowolnie modyfikować każdego dnia, zmieniając zawieszony na gwoździach cyfry — podobnie jak w programie *The Price is Right*. Powstały w ten sposób numer reprezentował mój system pieniężny w zgromadzonej gotówce: wszystkie zaoszczędzone dolary. Następnie powiesiłem ten prowizoryczny licznik na ścianie nad biurkiem. Każdego dnia przypominał mi on o moim celu. Mimo że może to być postrzegane jako zachowanie neurotyczne, byłem neurotycznie przeciwny pracowaniu na etacie przez 50 lat w zamian za złoty zegarek i dwutygodniowe wakacje. Uwierz mi — ten prowizoryczny licznik szedł o kilka dolarów do góry każdego cholernego dnia.

Kolejnym trikiem relokacyjnym, którego używałem, było wrzucanie drobnych w postaci monet do pustej puszkę po kawie. Robiłem to regularnie, każdego dnia. Taka metoda zawsze przynosi dodatkowe 500 dolarów w skali roku.

Mimo że żadna z tych strategii nie zarabia pieniędzy, pomagają one zrównać Twój umysł z celem związanym z systemem pieniężnym. **Prawdziwa magia ma miejsce, kiedy Twój dochód zaczyna eksplodować.**

W pewnym momencie Twojej *POZASKRYPTOWEJ* ewolucji zobaczysz, że Twoje dochody wzniosą się do poziomów, jakich nigdy wcześniej nie doświadczyłeś.

Kiedy wyszedłem ponad 100 000 dolarów dochodu miesięcznie, pamiętam, że eksycytowało mnie wiele rodzajów pokus: samochody, domy, nowe to, nowe tamto. Wtedy musisz naprawdę się skupić i napiąć mięśnie dyscypliny. Zamiast wydawać, zaoszczędziłem większość tych pieniędzy. I nie miało to nic wspólnego ze skromnym życiem.

Kiedy Twój dochód wzrośnie do pięciu czy sześciu cyfr miesięcznie, Twój system pieniężny może naprawdę nabrać prędkości. Co ważniejsze, przygotowuje Cię na oczekiwaną kwartalną burzę z piorunami: poborcę podatkowego. Przekonaś się, że zarabianie milionów jest słodko-gorzkie — ogromne dochody — hura! Sześciocyfrowe czeki dla urzędu skarbowego? Nie ma to jak spalić worek gotówki.

Ostatecznie dożywotnie dywidendy pasywnego dochodu powinny pochodzić z dostosowania i realokacji pieniędzy z frywolnego wydawania w stronę oszczędności. Kiedy uświadomisz sobie, że stawanie się milionerem nie jest długim i morderczym procesem, oszczędzanie stanie się bajecznie łatwe.

Owieczki podążające drogą *SKRYPTU* obierają *slowlane* jako drogę do rzeźni, podczas gdy *POZASKRYPTOWI* zwolennicy wolnego myślenia prowadzą swoje samochody po szybkim pasie biznesu opartego na przykazaniach *CENTS*. Ci pierwsi tworzą milionerów przez wieki, ci drudzy — na przestrzeni lat.

KROK #5: NAGRADZAJ

Nagradzanie jest ostatnią fazą finansowej rekonstrukcji prowadzącej do zdeterminowanego oszczędzania: podarowanie sobie nagrody za zdobyte osiągnięcia. Może to być kolacja w drogiej restauracji, wakacje, sprawiający radość gadżet czy spełnienie jakiegokolwiek pragnienia. Na przykład moje pierwsze lamborghini było nagrodą za osiągnięcie celu finansowego. Nawet dzisiaj, pomimo życia *WOLNEGO OD SKRYPTU*, nagradzam siebie za nowe osiągnięcia np. drogimi gadżetami, zabawkami, a nawet godzinami bezmyślnego oglądania telewizji.

Poza biznesem, życiem i wydatkami na spłatę zadłużenia, nagroda jest jedynym wyjątkiem wobec trojakiego przeznaczenia pieniędzy, opisanego wyżej. Rzecz jasna żadna nagroda nie powinna zagrozić długofalowemu celowi, którym jest wyjście *POZA SKRYPT*. Motorówka nie jest nagrodą, jeśli zwiększa dług i koszty życia oraz upośledza fazę przekierowania w obrębie finansowej rekonstrukcji.

REGUŁY ZDETERMINOWANEGO OSZCZĘDZANIA

